

Caspara Davida Friedricha ogromną rolę odgrywają ruiny, groby, blask księżycy, delikatne mgliste zasłony, poetyckie, czasami wręcz zjawiskowe krajobrazy. Niewątpliwie z pośród artystów początku XIX wieku żaden nie wzbudza tak wielkiego zainteresowania jak właśnie Caspar David Friedrich. Autor omawianej książki podaje fascynujący przegląd tych dzieł, które dzisiaj jawią się współczesnym jako ożywione dzięki niezwyklej atmosferze wypływającej z obrazów. Nadto książka jest bogato ilustrowana, co pozwala na dokładny i szczegółowy wgląd w przepiękną twórczość wybitnego artysty. Książka ta to także zachęta ku temu, by po jej lekturze pójść do muzeum i bliżej przyjrzeć się dziełom Friedricha, w czym wielce pomocny okazuje się być spis tytułów obrazów oraz muzeów, w których się znajdują. Jest to niewątpliwie lektura godna polecenia nie tylko dla historyków sztuki, miłośników tzw. sztuki wysokiej, ale także dla Czytelnika, który zechciałby zapoznać się z pomorskimi pejzażami, bowiem jednym z najbardziej znanych dzieł tego artysty są „Kredowe skały na Rugii” (Kreidefelsen auf Rügen) z 1830 roku.

Magdalena Bonowska

Klaus Granzow (oprac.), *Pommern... wie es lachte*, Würzburg 2002, wyd. Flechsig, ss. 103, ilustr.

Pomorski humor ludowy, jakże bogaty, wielowątkowy i wielotematyczny, odslaniający wszelkie zadrażnienia i konflikty doczekał się na pomorskim rynku wydawniczym nowej pracy, której pierwszą inspiracją była podróż Autora do Brazylii. Tam w prowincji Rio Grande do Sul, w latach 1859 – 1890 osiedliło się wielu Pomorzaków, których potomkowie (a jest ich ponoć około 250 tysięcy) do dzisiaj posługują się dawną gwarą pomorską. Ich skupisko nazywane jest „Serra dos Pommeranos”. Tam Autor zetknął się nie tylko z dawnym językiem, ale i innymi obszarami zamarłej już na Pomorzu kultury.

W swojej książce Autor przedstawił tandetny dowcip, który w istocie swej nie wiele ma z tradycyjnym humorem ludowym. W niezwykle przejrzysty sposób dał wyraz swej niekompetencji i braku elementarnych podstaw wiedzy ludoznawczej. Na próżno szukać by tu informacji o megalomanii, kategorii „swój – obcy”, o myśleniu kategorią stereotypu, czy też myśli o tak charakterystycznych dla Pomorza wyspach kulturowych.

Posługując się dziwną literaturą ostatnich lat daje dowód braku wiedzy o fundamentach pomorskiej folklorystyki. Autor tego przypadku z pewnością nie wie nic o dokonaniach Ulricha Jahna, Alfreda Haasa, Otto Knoopa, Fritza Asmusa, Karla Rosenowa, najwyraźniej nie wie o ogromnym ładunku treści i wartości pomorskiego humoru opublikowanego na łamach „Blätter für pommersche Volkskunde” i wielu pism regionalnych. Wszystko to dziwi i przygniata zarazem. Widać tu najwyraźniej, że Klaus Granzow bardziej preferuje ciężki humor, niż czytelny, subtelny i lekki dowcip i anegdotę dawnych Pomorzaków.

Jeśli na niemieckim rynku księgarskim jest coś, co na pewno nie powinno się ukazać, to z całą pewnością jest to książka Klaus Granzowa, który

w żadnym stopniu nie potrafił się odnieść do istoty dawnego pomorskiego humoru ludowej proveniencji.

Magdalena Bonowska

Ernst Moritz Arndt, *Rügen*, Herausgegeben von Hans-Joachim Hacker, Rostock 2003, wyd. Hinstroff, ss. 113, ilustr.

Tom zredagowany przez Hansa-Joachima Hackera to zbiór tekstów zebranych z różnorodnych źródeł, często zapomnianych, które dobitnie odzwierciedlają czytelną, emocjonalny stosunek Ernsta Moritza Arndta do wyspy, na której spędził swoje dzieciństwo, na którą bardzo chętnie powracał jako dojrzały mężczyzna. Książka pokazuje jak ogromną i niezwykle ważną rolę w życiu Arndta odegrała Rugia, ów kraj sentymentalny lat dzieciństwa. Bezkresna tęsknota do wyspy znalazła wyraz nie tylko w listach pisanych do przyjaciół, a także późniejszych publikacjach. Zaowocowała poezją, a w słynnym wierszu *Heimvek nach Rügen* dał Arndt obraz swego wielkiego przywiązania i oddania krainie Arkony.

Książka o tym wybitnym człowieku, jakim niewątpliwie był Ernst Moritz Arndt, to nie tylko interesujący opis biograficzny zawarty w przedmowie, to także książka o największej niemieckiej wyspie, o jej mieszkańcach, jej krajobrazach, książka o tym co jeszcze dzisiaj można przeżyć wędrując po Rugii, a co korzeniami tkwi głęboko w odległej przeszłości. Pracę tę można traktować w kategoriach swobodnego przewodnika po wyspie, gdzie opowieść wpleciona jest w burzliwe losy człowieka, który tam się urodził i zawsze do niej powracał.

Magdalena Bonowska

Astrid Utpatel-Hartwig, Ilse Schrama (fot.), *Heilige Frauen in den Kirchen Mecklenburg – Vorpommern*, Weiw - Verlag, Stralsund 2004, ss. 112, ilustr.

Uważne i życzliwe spojrzenie fotografika Ilse Schrama, intensywna praca przygotowawcza i zebranie rękopisów Autorki Astrid Utpatel – Hartwig, nieskomplikowana praca między wydawczynią Svea Gustavs a Evangelischen Frauenwerks im MV, a nawet zaufanie sponsorski w finansowaniu tej pracy, sprawiło iż oto pojawiła się długo oczekiwana i niezwykle interesująca książka albumowa z solidnym omówieniem realiów religijnych meklembursko – pomorskiego średniowiecza. Ta książka stawiała sobie za cel przedstawić święte kobiety, bowiem, zdaniem Autorki narracji, męska dominacja nieba, męska definicja Trójcy Świętej i Apostołów, w ludowej pobożności wymagała kobiecego zrównoważenia.

Przedstawione tu i scharakteryzowane święte kobiety, których wizerunki spotykamy w gotyckich świątyniach Meklemburgii i Vorpommern są symbolami kobiecej siły, odwagi, stanowczości, gotowości do walki i ofiary wiary. Jednak zanim do tego doszły, ich życie było bardzo burzliwe. Jest to zrozumiałe nawet wówczas, gdy